

Interpelacja /wniosek radnego Rady Miasta Suwałki  
oraz przedstawiciela środowiska pszczelarskiego



Jacek Roszkowski  
Radny Miasta Suwałki

Marcin Śledź  
Inż. Ochrony Środowiska  
pszczelarz zawodowy

**Pan Czesław Renkiewicz**  
**Prezydent Miasta Suwałki**

za pośrednictwem

**Pana Zdzisława Przełomca**  
**Przewodniczącego Rady Miejskiej**  
**w Suwałkach**

Dotyczy: interpelacji/ wniosku złożonego przez Pana Marka Zborowskiego Weychmana Radnego Miasta Suwałki w sprawie wykonania oprysków przeciw kleszczom i innym owadom.

Wnioskujemy o zaniechanie przeprowadzenia ewentualnych oprysków, mając na uwadze ich skutki oraz rozważenie innych działań mających na celu ochronę ludzi przed kleszczami.

### **Uzasadnienie**

Problem ochrony przed kleszczami, które przenoszą groźne choroby na pewno jest wart pochylenia, lecz pomysł wykonania oprysków uważamy za całkowicie nietrafiony. Nawet prawidłowo wykonany zabieg (w porze nocnej) niesie ze sobą spore ryzyko wytrucia także pożytecznych owadów. Środki owadobójcze nie działają wybiórczo. Owszem zabijają kleszcze, ale także wszystkie pożyteczne owady zapylające, takie jak: pszczoły, motyle, trzmiele. Wiele z nich podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Stanowią one również pokarm dla wielu ptaków "śpiewających", które miasto opuszczają.

Nowoczesne miasta idą raczej w kierunku ochrony owadów: budują domki dla zapylaczy, stawiają ule na budynkach użyteczności publicznej itp. W Suwałkach również

URZĄD MIEJSKI w SUWAŁKACH  
BIURO RADY MIEJSKIEJ  
WPŁYNĘŁO

Data: 22.03.2019r. podpis: *[podpis]*  
p. 237

Interpelacja /wniosek radnego Rady Miasta Suwałki  
oraz przedstawiciela środowiska pszczelarskiego

jest inicjatywa powstania "łak". W świecie wymierania owadów zapylających oraz powszechnej chemizacji taki kierunek działań wydaje się być słuszny.

Przykładem mogą tu być Katowice, które widząc skutki swoich działań kilka dni temu ogłosiły rezygnację z dotychczasowej polityki corocznych oprysków.

Insektycydy zazwyczaj działają krótko, ale ich pozostałości (np. DDE – dichlorodifenylotrichloroetan – okres połowicznego rozkładu w glebie 2-15lat) oraz metale ciężkie pozostaną w środowisku miasta na długie lata. Ci sami nasi mieszkańcy ochronieni przed kleszczami będą mieli kontakt z tymi niebezpiecznymi substancjami i będą narażeni na ich długotrwałe skutki. To ślepy zaufek.

Należy wspomnieć, że na terenie miasta, oraz na jego obrzeżach funkcjonuje kilkanaście pasiek. Pszczoły, które wykonują darmową pracę - gwarantują zapylanie terenów zielonych w całym Suwałkach. Ewentualne wytrucie spowodowałoby straty w wysokości kilkuset tysięcy złotych oraz niewymierne starty ekologiczne, co przełożyło by się bezpośrednio na straty dla samych mieszkańców.

Opryskując kilka czy kilkanaście miejsc w mieście nie ochronimy naszych mieszkańców przed kleszczami. Większość z nich bowiem aktywnie korzysta z uroków Suwalszczyzny, wybierając się np. na spacer do lasu do pobliskiego Płociczna, czy Krzywego, gdzie zagrożenie jest dużo większe.

Proponujemy alternatywną do oprysków akcję informacyjną -szeroko zakrojoną w szkołach, a także ulotki w mieście na temat sposobów ochrony indywidualnej oraz postępowania po ewentualnym ukąszeniu. Wiadomo przecież, że nawet w przypadku kontaktu z kleszczem od ukąszenia do zakażenia to daleka droga. Przy odpowiedniej wiedzy infekcja jest mało prawdopodobna. Jeśli problem chorób pokleszczowych w Suwałkach jest bardzo poważny, może warto rozważyć również dofinansowanie szczepionek przeciwko zapaleniu opon mózgowych.

Uważamy, że takie wykorzystanie środków (zamiast kosztownych oprysków), byłoby dużo bardziej skuteczne i przyniosłoby lepsze efekty dla ochrony zdrowia naszych mieszkańców przed chorobami przenoszonymi przez kleszcze.

Z wyrazami szacunku

  
